

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Sprawa korytarza polskiego

w oświetleniu prasy włoskiej

Medjołański „Corriere della Sera”, największy organ prasowy włoski i jeden z największych i najlepszych dzienników świata, liczący obecnie około dwóch milionów czytelników i rozpowszechniony w całej Europie, dziennik reprezentujący szczerą i bezstronną opinię Włoch i w polityce zagranicznej wyrażający bezwzględnie punkt widzenia najszerzej pojętych ogólnonarodowych włoskich zapatrywań, w numerze z dnia 7 b. m. publikuje na naczelnym miejscu i w formie specjalnie zwracającej uwagę artykuł, nadesłany przez p. Lucjana Magrini z Gdańska o „korytarzu” polskim. Artykuł, w którego tytule słowo „korytarz” najwyraźniej manifestacyjnie umieszczone jest w cudzysłowie, zewsząd będnie musiał być uznany za jeden z najbardziej godnych uwagi dziennikarskich „ewenementów” ostatnich dni i pod każdym względem, zasługując za to, aby pojawienie się jego ze szczególnym naciskiem i uznaniem w Polsce podkreślić.

P. Lucjan Magrini, wybitny współredaktor wielkiego włoskiego dziennika, zaznacza przedewszystkiem, że militarny i nacjonalizm niemiecki wyraźnie „określił granice wschodnie”, jako punkt wyjścia niemieckiego odwiecia, dodając, że jeśli polacy pokojowo nie zwrócą byłych terytoriów Reichu, wówczas Niemcy i bez tego odzyskają ją siłą zbrojną.

Bezspońdnie potem p. Magrini zwraca uwagę zachodnio-europejskiej opinii, że jednak cały wzruszający argument „korytarza”, oddzielającego Prusy Wschodnie od Rzeszy, „służy w istocie rzeczy dla wyгоды propagandy zagranicznej i agitacji rewizjonistycznej”. „Poza pretensjami do tego terytorium — pisze dalej włoski publicysta — istnieje, może bardziej intensywne aspiracje do odzyskania Poznańskiego i Górnego Śląska”.

Przytaczając w związku z tem argumenty niemieckie o „dzieleniu Frydryka II”, p. Lucjan Magrini podkreśla z naciskiem, że „ziemie odstąpione Polsce przez Niemcy, są zamieszkałe przez większość polską”.

Z kolei publicysta włoski, przebiewający w Gdańsku, z oburzeniem piętnuje fakt, że „wszystkie incydenty są dla Niemców dobre, aby podnieść wrogość przeciwko Polsce”. Jako najbardziej typowy przykład przytacza sprawę katastrofy kolejowej w „korytarzu”, dodając, iż w rezultacie skonstatowano, że lewar żelazny, którym posilkowano się przy zrujnowaniu szyn, był własnością niemiecką. „Pomnądo — pisze p. Magrini — „rezultaty badań komisji rozjemczej, która u dała się na miejsce stwierdziły, że stan kolei w korytarzu jest świetny i może być uważany jako pod względem dobroci stojący daleko wyżej poziom normalności”.

W dalszym ciągu swego artykułu p. Magrini krytykuje „rewizjonistyczne” argumenty niemieckie, przeciwstawiając im słuszność argumentów polskich, podkreślając przytem ze szczególnym naciskiem, fakt, że „pomimo całej wynaradawiającej polityki Frydryka II, kontynuowanej później przez Prusy, ludność Pomorza zachowała nienaruszenie swój charakter polski i dzięsiaj na 800 tysięcy mieszkańców element niemiecki reprezentowany jest tylko przez 12 procent”. W punktach tych wywody p. Magrini kulminują w stwierdzeniu, że „obecne warunki reprezentują to, co było normalną sytuacją geograficzną przez szereg wieków”.

Specjalna część artykułu „poświęconą jest Gdańskowi i potępieniu u nacjonalistycznej polityki senatu, doprowa-

dzającej wolne miasto do ruiny. P. Magrini przypomina przytem, że p. Sahm figurował na liście wojennych przestępców i że był „brutalnym funkcjonariuszem pruskim w czasie wojny w Warszawie”.

## Strajk żniwny odwołany!

Związek zawodowy robotników rolnych i leśnych, Zjednoczenie zawodowe polskie oraz Związek zawodowy robotników rolnych Rzeczypospolitej polskiej, zwróciły się do Rządu z memorjałem, w którym, wskazując ciężkie warunki pracy przy zbiorach, wywołane deszczami, oraz niestosunkowo niskie przeliczenie naturalnej na gotówkę przy utrzymujących się wysokich cenach żyta, domagają się niezwłocznej interwencji rządu, któryby zapobiegła strajkowi.

Rząd uznał potrzebę szczegółowego

Piękny artykuł, zajmujący całe dwie naczelne kolumny w wielkim organie włoskiej opinii, kończy się cytacją z aneksjonistycznego memorjału Hindenburga z 3 lipca 1918 roku, oraz oświadczeniem, że „przebrana się zmieniła umysłowości politycznej pruskiej, który piastuje nadzieję odwetu, nie tylko dla zrealizowania programu wczorajszego, lecz także dla dostarczenia swobodnego upustu nienawiściom dnia dzisiejszego”.

czych. W najbliższej przyszłości prawdopodobnie już w połowie sierpnia powrótnie przybywa do Polski dwóch uczestników pierwszej wyjeżdżki.

Przywieść oni mają konkretne plany różnych inwestycji w Polsce, jakimi interesuje się kapitał angielski reprezentowany przez kilka ugrupowań. Delegaci tych konsorcjów tym razem konferencją będą z przedstawicielami polskich samorządów i z temi gwałtownie przemysłu, który mógłby być zainteresowany w elektryfikacji kraju.

Elektryfikację Polski specjalnie interesuje się kapitał angielski.

Jak poważnie i konkretnie sprawę te traktują sfery angielskie, świadczy fakt, że wraz z delegatami konsorcjów przybywa do Warszawy wiceprezes jednego z wielkich banków amerykańskich, związanego swymi kapitałami z grupą finansistów angielskich.

Zupełnie niezależnie od planów poszczególnych grup kapitału angielskiego, rozpatrywać należy akcję wszczętą przez te same sfery u rządu angielskiego o gwarancję na pożyczkę dla Polski w wysokości 25 milionów funtów szterlingów, czyli około 630 milionów złotych.

Pożyczka ta miała być obróconą na podniesienie polskiej produkcji rolnej.

Angielscy znawcy tych spraw twierdzą, że Polska może śmiało zastąpić Rosję, która odgrywała tak wybitną rolę na rynku ziemioplodów w Anglii.

Już najbliższe tygodnie przyniosą decyzję w rokowaniach na temat wszystkich wyżej poruszonych spraw.

## Zatarg w Widzewskiej Manufakturze zlikwidowany

### 3,000 strajkujących robotników stanęło do pracy

Przed wczorajszym wiecem wieczornym robotników „Widzewskiej Manufaktury” administracja firmy nie zgodziła się, by wiec odbył się na terytorium fabrycznym, wobec czego wiec wyznaczono na placu przy ul. Rokicińskiej i już przed wieczorem olbrzymie tłumy robotników zbierały się na placu, gdyż zdecydować się miała kwestja strajku, czy też ustępstwa na rzecz firmy.

Jako referenci wystąpili pp. Walczak i Ogłowski, którzy złożyli sprawozdania z konferencji odbytych zarówno u inspektora pracy, jak i na terenie fabryki, przyczem wskazali, że zarząd Widzewskiej Manufaktury bezwzględnie domaga się utrzymania w mocy zmienionych warunków pracy i nie zgadza się na żadne kompromisy.

zbadań postulatów robotniczych i w tym celu p. minister pracy i opieki społecznej wydał natychmiastowe rozporządzenie o powołaniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej, mającej na celu zlikwidowanie istniejącego obecnie zatargu w rolnictwie.

Wobec powyższej decyzji rządu wymienione organizacje robotników rolnych postanowiły strajku zaniechać i zawiadomiły telegraficznie wszystkie oddziały Związku w b. Kongresówce, Poznanskim i na Pomotzu o odwołaniu strajku.

Podczas dyskusji wyłoniły się wśród robotników dwa kierunki i podczas, gdy jedną dowodził, że na reorganizację nie można się zgodzić, inni uważali, że choć by przez władzę na krytyczną sytuację należało się zgodzić z tem pogodzić.

W głosowaniu większością głosów postanowiono przystąpić do pracy na warunkach wysuniętych przez zarząd Widzewskiej Manufaktury i wysłano delegację z tą decyzją do administracji firmy.

W biurze firmy przedstawiono delegatom do podpisu dokument, stwierdzający że ogół robotników akceptuje system reorganizacji wprowadzony w fabryce przez pracodawców.

Normalną pracę rozpoczęto w środę od samego rana.

## Z SEJMU

### Ustawę o reformie rolnej przyjęto w drugim czytaniu. Rokowania z ukraińcami i białorusinami

Warszawa. — Na środowym posiedzeniu Sejmu, dokładnie pięć minut przed 12 w południe, Izba przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Tytuł ustawy brzmi w ten sposób, albowiem już w ostatniej chwili głosowania, większość Izby przychyliła się do wniosku p. Poniatowskiego (Wyzw.), aby dotychczasowy tytuł projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie zamienić na: „Ustawa o wykonaniu reformy rolnej”.

Za kończąca ustawę głosowały wszystkie stronnictwa polskie z wyjątkiem Wyzwolenia i grupy Okonja, głosowali też za ustawą posłowie żydowscy.

W głosowaniu nie wzięli udziału wiskutek secesji: klub Ch. N. Ukraińcy, Białorusini, Niemcy, komuniści, i ściśle z komunistami związana grupa Wjowódzkiego.

Zasadniczo ustawa zatrzymała brzmienie komisyjne, ze zmianami, wyrażanymi przez stronnictwo Piasta, na które i Wyzwolenie zgodzić się musiało, aby zyskać pretekst do wycofania się z doktrynerskiej faktyki, która je czasowo „doprowadziła do obstrukcji”.

Co do trzeciego czytania, to prawdopodobnie nastąpią pewne zmiany w tym kierunku, aby niektórym postulatom kresowym mniejszości narodowych zadość uczynić.

Warszawa. — Rokowania z Ukraińcami i Białorusinami, mające na celu o-

siągnięcie porozumienia w sprawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, zainicjował kierownik ministerstwa reform rolnych Radwan.

Narady odbyły się w gabinecie p. marszałka Rataja i w jego obecności, oraz z udziałem p. ministra Radwana, wicemarsz. Osieckiego i Moraczewskiego, oraz Pomiatowskiego, postów Barlickiego i Sanojcy, oraz ze strony ukraińskiej posła Chruckiego, Kozubickiego, Makówki i Białorusina Jeremiasza. Rokowania toczą się co do artykułów 44, 50, 51 = 52.

Co do pierwszego artykułu nastąpiło porozumienie. Główna trudność polega na odpowiednim sformułowaniu art. 52, traktującego o kolejności zakupu ziemi. Rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu.

## 25 milionów funtów szterlingów

Anglia interesuje się Polską i chce jej udzielić pożyczki. Jest to wynik pobytu parlamentarzystów angielskich u nas i propagandy na naszą korzyść

Od chwili powrotu parlamentarzystów angielskich z wycieczki po Polsce, kraj nasz koncentruje uwagę angielskiego świata finansowego i przemysłowego.

Informacyjno-propagandowa akcja uczestników wycieczki zatacza coraz szersze kręgi.

W prasie angielskiej ukazało się dotychczas przeszło 100 artykułów i wzmianek o Polsce, budzących zainteresowanie do naszych spraw gospodar-

## TELEGRAMY

### Możliwość zatargu angielsko-sowieckiego

London. Chamberlain w rozmowie z Rakowskim zwrócił uwagę, że sowieści muszą koniecznie zaniechać swej propagandy w kolonjach angielskich na podstawie przyrzeczeń danych Anglii w traktacie handlowym. Jeżeli Sowiety nie zaniechają swej propagandy w Chinach, zerwanie stosunków dyplomatycznych będzie nieuniknione.

**Sowiety nie żatują piniędzy**

London. Z wielkim zdziwieniem pras londyńska notuje fakt, że ze strony sowieckiej wyłocano w tych dniach o conto banku Arcoas sowieckiego w Londynie 2 miliony funtów, rzekomo na cele czysto kupieckie. Prasa angielska wyraża podejrzenie, że pieniądze te przejdą na propagandę sowiecką w Anglii.

**Czechy w zatargu z Watykanem.**

Praga. Konflikt z Watykanem przez nieugięte stanowisko czeskich socjalistów, którzy domagają się stanowczo parlamentarnego zatwienia interpelacji, wniesionych w sprawie nagłego wyjazdu z Pragi nuncjusza papieskiego, doprowadził w dniu wczorajszym do przesilenia gabinetowego i kryzysu w koalicyi.

Na polecenie władz partyjnych minister kolei Stribny (czeski socjalista) zgłosił dziś premierowi Svehli swoją dymisję.

Drugi przedstawiciel stronnictwa czeskich socjalistów minister poczty Franke, bawiący obecnie we Francji pójdzie zapewne śladem swego kolegi.

Trzeci przedstawiciel czeskich socjalistów dr. Benesz pozostanie w gabinecie ze względu na konieczność utrzymania ciągłości w polityce zagranicznej, wczoraj po południu zebrała się na zamku pod przewodnictwem Masaryka, rada ministrów, aby obradować nad wytworzoną sytuacją.

W związku z powyższymi wydarzeniami została zamknięta sesja parlamentu. W ten sposób uchwalenie

ordynacji wyborczej zostało odroczone do sesji jesienniej t. j. następnego zebrańia się parlamentu. W międzyczasie mają być czynione próby załagodzenia kryzysu.

### Niemcy i Rosja fabrykują gazy trujące.

London. — Korespondent „Morning Post” donosi, że między Rosją a Niemcami doszły do skutku pertraktacje w sprawie produkcji gazów trujących. W najbliższym czasie udaje się do Rosji kilkuset specjalistów, którzy zajmą się rozwinieniem tego przemysłu. Nadto rząd sowiecki zamierza wybudować na Uralu i w Rosji środkowej szereg nowych fabryk amunicji.

### Hakata nie daje za wygraną i myśli o odwecie.

Królewiec. Na obchodzie 5-jej rocznicy plebiscytu w Warmii i Mazurach, przemawiał komisarz pruski Gayl, który powiedział: Za żadną cenę nie oddamy ani Kolonii Francji, ani Polsce Prus Zachodnich, czy Poznania, ani Górnego Śląska. Żądamy, aby bracia nasi powrócili do nas. W dalszym ciągu swego przemówienia komisarz Gayl wyraził radość z powodu wyboru Hindenburga na prezydenta, który zdaniem jego pomoże do zjednoczenia wszystkich oderwanych części Rzeszy w jedną całość narodową.

### Frunze grozi Polsce.

Moskwa. Okazuje się, że w swym ostatnim przemówieniu, poświęconem głównie omawianiu ewentualności wojny pomiędzy Rosją sowiecką a Anglią, Frunze nie pominął okazji, aby wygłosić groźbę i pod adresem Polski. Mianowicie, omawiając ostatnie starcia na pograniczu i przedstawiając je naturalnie, jako napady polaków na straż pograniczną sowiecką, Frunze oświadczył, że Rosja sowiecka mogłaby odpowiedzieć uderzeniem na ten atak, lecz, że nie uczyni ona tego wobec „swej znanej pokójowości”.

### Strajk w Berlinie

Berlin. Miejscy robotnicy wodociągów i gazowni rozpoczęli strajk. Ministerjum pracy ustawiło specjalną komisję, której zadaniem było powstrzymać strajk w ostatniej chwili.

Policja ma zamiar „powałać ochotników w celu podtrzymania prac, niezbędnych dla oświetlenia ulic.”

### Skandaliczny artykuł

Berlin. — Nacjonalistyczny „Der Montag” zamieszcza artykuł wstępny b. ministra Harnissa pod tyt.: „Republika Polska”. Artykuł pisany jest w tonie nieprzyzywcio agresywnym, pełen wymysłów pod adresem Polski, którą nazywa państwem szczerem. Artykuł roi się od wyrażen karczemych. B. minister pisze, że „Polska prowadziła rokowania handlowe w stylu rabusiów”, uważa warunki stawiane przez Polskę za niesłychane. W artykule są takie zdania: „Polska ma zawsze w zanadrzu przygotowaną podłość, niezgodną z kulturą”, poczem naturalnie stawia „kulturę” niemiecką. Argumentując dalej kłamstwem, b. minister twierdzi, jakoby prowincje oddane Polsce uległy zniszczeniu i nazywa przymusowe odstępnie tych prowincji zbrodniami. W końcu autor oświadcza, że uda się osiągnąć pragnienia nacjonalistów, t. j. odebrać te ziemie Polsce.

### Wypadek prezydenta Coolidge'a

„Echo de Paris” donosi z Swampscottu.

Zwiedzając stary fort Andrews'a prezydent Coolidge o mały włos nie spadł do otworu windy, do której drzwi stały otworem. Szedł on wsiadł za agentem tajnej policji, który wszedł pierwszy do windy i spadł w jej otwór.

Na szczęście agent nie został ciężko ranny, lecz prezydent nie szczędził gorzkich wymówek pułkownikowi, komentantowi fortu.

Również prezydent nie został powiarty przy przyjeździe 21 wystrzałami z dział według regulaminu, z braku potrzebnej amunicji.

### Podpalenie parku lotniczego.

Paryż. Pisma donoszą z Casablanki, iż ulowano tam trzykrotnie podpalić park lotniczy.

### Przygoda Krasina

Paryż. Jak donosi „Liberte”, ambasador rosyjski Krasin, opuszczając wczoraj wieczorem w towarzystwie żony

## Ogłoszenie.

W lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie, ulica Kościuszki Nr. 11 w dniu 28 Lipca 1925 roku o godzinie 1 po południu, odbędzie się licytacja zastawionych w lombardzie, a nie wykupionych: palt, ubrań, obuwia, złota, srebra, platerów i innych przedmiotów, gdyby w jednym dniu nie zostały sprzedane wszystkie fanty to licytacja odbędzie się w następnych dniach t. j. 29 i 30 Lipca r.b. o godzinie 1-iej po południu.

Szczegółowy wykaz wystawionych na sprzedaż fantów został wydany w wejścia do Banku i Lombardu i może być przeglądany codziennie

### Zarząd.

swiej gmach Opery, został zaccpieny przez jednego z gości teatralnych. Krasin wezwał natychmiast jednego z pełniących służbę policjantów, który doprowadził go do samochodu.

### Dla Amundsena.

Oslo. Storting uchwalił podwyższenie premii narodowej dla Amundsena z 6,000 na 12,000 koron.

### Powodzie na Korei.

Tokio. Wiadomości telegraficzne z Korei donoszą o powodziach olbrzymich rozmiarów w południowych częściach tej prowincji. Straty 50 milj. jen. Jest kilka naście ofiar w ludziach.

### Traktaty z Węgrami i Grecją

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji sejmowych spraw zagranicznych i przemysłowo-handlowej po referacie pos. Wartalskiego (ZLN.), ratyfikowano traktat handlowy polsko-grecki oraz po referacie pos. Bobka (Piast) ratyfikowano traktat handlowy polsko-węgierski. Nadto przyjęto rezolucję, wywołującą rząd do uruchomienia komunikacji morskiej pomiędzy Polską a Grecją oraz do uruchomienia stałej komunikacji kolejowej między Polską a Balkanami.

### Przyznano już 1,500,000 złotych kredytu budowlanego

Warszawa. Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego na sesji wczorajszej przyznała dalszych 12 kredytów budowlanych w całości i osobom prywatnym w Warszawie na ogólną sumę 1,503,000 zł. Ogółem dotąd Bank Gospodarstwa przyznał w Warszawie i na prowincji 75 kredytów na cele budowlane, na sumę ogółem 7,887,000 zł.

### Zerwanie rokowań polsko-gdańskich

Gdańsk. — Toczące się w Gdańsku rokowania w sprawie podziału docho- do z celi między Polskę a Gdańsk stały zerwane. Przerwa nastąpiła skutkiem nieustępliwości delegacji gdańskiej, która domagała się dla Gdańska nieproporcjonalnie wysokiego przydziału dochodów z celi. Miłoś- nicze żądał Gdańsk zamiast dotychczasowych 7 proc. przyznania 14 proc.

Na podobne żądanie delegacja polska żadną miarą nie mogła się zgodzić, ponieważ szczerem jest, aby udział Gdańska w dochodach tych stał w tym samym stosunku, w jakim pozostaje ogólna liczba ludności polskiej do cyfry ludności gdańskiej, a więc w każdym razie nawet mniej niż 7 proc. Wobec niemożności osiągnięcia porozumienia delegacja polska opuściła Gdańsk.

O ile w przyszłości nie dojdzie do porozumienia, to Gdańsk ma zamiar odwołać się do rozstrzygnięcia Ligi Narodów.

### Dwie katastrofy samolotowe.

Katowice. We wtorek koło Panewnika spadł wybudowany w Królewskiej Hucie samolot „Maryka”, który odbywał lot „cwiczebny”. Samolotem kierował pilot Karczmarek. W czasie lotu z niewiadomej przyczyny spadł nagle samolot i rozbił się na szczątki. Pilot zламаł obie nogi i w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala w Katowicach.

Jak donoszą z Nowego Targu, wczoraj około godz. 8 rano samolot wojskowy, gotujący się do lotu do Krakowa,

wzbił się na wysokość kilkuset metrów i z tej wysokości spadł.

Aparat strzaskany, pilot ciężej, obserwator leżej ranny.

### Wzręcenie aktu oskarżenia Muraszce.

Z Wilna donoszą: Sędzia sądu okręgowego—Jedzewicz, wczoraj wczoraj b. przodownikowi, Józefowi Muraszce, akt oskarżenia o zabójstwo Wieczorkiewicza i Bafińskiego.

Rozprawy rozpoczną się w Nowogródku i prawdopodobnie zakończą się z końcem sierpnia. Muraszkę będzie oskarżał prokurator Rudnicki. — Nazwisko obrońcy Muraszki nie jest jeszcze znane.

### Samobójstwo znanego przemysłowca.

Łódź. Wielką sensację wywołała w Łodzi wiadomość o samobójstwie znanego w mieście przemysłowca Brauna, współwłaściciela firmy Braun i Hurewicz. Braun przybył wczoraj o godz. 10 wieczór do biura i zaczął pracować. Rano znaleziono go przy biurku z przetrzeźnionymi ustami, przy czym kula rozsądziła część czaszki. Przyczyną samobójstwa są prawdopodobnie trudności finansowe, wywołane obecną ciężką sytuacją w przemyśle.

### Rozstrzelanie współników Mitkowskiego.

Przemysł. Wczoraj o godz. 3.15 ogłosił przewodniczący wyrok, skazujący współników bandyty Mitkowskiego, a to Walentego Grocholskiego i Michała Marcuzę za 15 rabunków i morderstwo na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano o g. 6'25.

### Sowiety w obawie przed powrotem carów

Powszechnie znany jest lek rządowi sowieckiemu przed odpowiedzialnością za zrujnowanie Rosji i ogołocenie jej z żywych sił i zdolności twórczych. Najlepszym tego dowodem jest ultra policyjny system polityki wewnętrznej Sowiety i nieograniczona władza Dzierżyńskiego, „generalissima” przez wycajki”. Cały szereg procesów politycznych przeciwko oskarżonym: „kontrewolucji”, kończących się zawsze wyrokami śmierci, dobitnie potwierdza nasze stanowisko.

Odżegnywanie się bolszewików od obaw przed powrotem caratu w Sowietych, staje się coraz to bardziej znamienne. Każda wiadomość dziennikarska o akcji emigrantów rosyjskich w Paryżu, Londynie i Pradze działa w szczególności elektryzując na cały aparat sowiecki. Jest to tembardziej zrozumiałe, że wielka masa ludności rosyjskiej bardzo się interesuje pracami emigracji i t. zw. organizacjami białogwardyjskimi, rezydującymi za granicą Rosji.

Ostatnie wiadomości z Paryża o odbytej tam „naradzie wojennej”, w której wzięli udział wielki księżę Mikołaj Mikołajewicz, Denikin, Wrangel i inni wpłynęły nawet na zwrot polityki i wojennej do Francji. Z wiadomością tą nadeszły równocześnie do Moskwy niepokojące wieści, że Japonia wyasygnowała 2 miliony jen na akcje białogwardyjskich emigrantów rosyjskich.

Plany monarchistów rosyjskich komentowane są tutaj w następujący sposób; wszystkie rozruchy po całym świecie rosyjskie, białe organizacje e-

migrantów mają być zjednoczone pod wodzą W. Księcia Cyryla, kandydata na tron carski, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz ma być głównodowodzącym armii białych zaś kierownikiem politycznym całej tej imprezy mianują Korkowca.

Prasa sowiecka i politycy bolszewicy, aczkolwiek wysławiają to przedwczesne rozdawanie godności cesarskich — to jednak zastanawiają się poważnie nad zjawiskiem dczego po kilku latach ciszy na froncie kontrrewolucji rosyjskiej, obecnie zaczęły się manewry i podziemia jakaś praca przy gotowawca. To ich niepokoi.

Politycy moskiewscy dowodzą, i to niezawodnie szczerze, że sprawa ta ma głębszy podkład polityczny. Utwierdza ich w tem przekonaniu wspomnianą już wiadomość, że Japonia udzieliła emigrantom, rosyjskim monarchistom subwencji tak wysokiej. Przy tej sposobności powtarza się prawdziwość przysłowia: „uderz w stół, a nożyce się odezwiają” — bo jak gdyby na komendę głosu prasy sowieckiej i tendencji ostatnich przemówień sowieckich mężów państwowych łączą objaw ten z wybuchem zawieruchy rewolucyjnej w Chinach i wojny w Marokku. Tymczasem, że Anglia i Japonia mści się w ten sposób na Sowietych za Chiną, a Francja za Marokko, potwierdza nie dwuznacznie, że istotnie awantury te wywołał rzeczywisty rząd moskiewski. Szczególnie daje się zauważyć w ostat nich dniach zaostrenie stosunku Sowiety do Francji, co jest zresztą normalnym w swej anormalności symptomem, iż Sowietyom właśnie zależy na załatwieniu pewnych spraw z napadną przez nich stroną, t. j. w tym wypadku z Francją.

Sowiety utrzymują, że Francja, która niby jest w przyjaznych stosunkach z Moskwą, to jednak nie mogąc prowadzić otwartej walki, ima się dróg ukrytych. Jedną z tych dróg, piszą „Izwiestja” jest sztuczne „odżywianie” rozkładającej się trupa białej emigracji sowieckiej.

Pomimo oświadczeń rządu sowieckiego, że Moskwa nie boi się żadnych Cyrylów, Mikołajewiczów, Denikinów i Wrangla — to jednak zwolna została nadzwyczajna rada pięciu dyktatorów z Trockim i Dzierżyńskim — na czele, aby zająć odpowiednie stanowisko względem nadciągającej burzy. Jest niezaprzeczoną faktą, że z mora ta działa jednak na konsolidację mniejsze wików i bolszewików z jednej strony, z drugiej zaś daje bardzo poważne nadzieje bezpartyjnym i chłopom bogatym i tym, którzy zostali ziemi niedawno pozbawieni. Dwa obozy podejrzliwie patrzą na siebie i oczekują.

W każdym razie liczyć się trzeba z tym, że obecni panowie sytuacji — to jest sprawy październikowej rewolucji, nie mając nic do stracenia, poprowadzą w momencie grozy zdecydowaną bojową politykę. Inaczej czeka ich latarnia, której cień staje się coraz w raźniejszy i coraz bardziej dokuczliwy, no spędza im niespokojny sen z powiek. Sytuacja w Sowietych jak na wulkanie, powinna być równocześnie wzięta pod uwagę przy wszystkich rozmowach o charakterze handlowym.

### Wystawa przyrodniczo-lekarska

#### i wystawa Kasy Chorych

W ogromnym gmachu nowej kresztarni Politechniki rozbiła swe namioty wystawa lekarska, ogniskując to wszystko, co do chwili dzisiejszej medycyna; chemia, technika i farmakologia zdobyła, jako środki obronne przeciw wrogowi „człowieka — chorobie. Niepodobniestwem wymienić jest wszystkie firmy i pawilony, zajmujące niemal połowę olbrzymiego gmachu.

Każdy z nich umiejętnie i pogłębionym zgromadzeniem eksponatów zasługuje na uwagę. Mamy więc pawilon narzędzi chirurgicznych, urządzeń szpitalnych, aparatów roentgenowskich, instrumentów, stołów operacyjnych, łóżek.

Osobny pawilon posiada tow. obrotni przeciwzapalowej, a największe zainteresowanie budzi pawilon „instytutu” Marii Curie-Skłodowskiej, gdzie zgromadzono bardzo ciekawe i rzadkie okazki organów ludzkich niszczonych

straszliwą chorobą raka.

Również cały szereg pawilonów obejmują nasze i zagraniczne zdrojowiska — jak Zakopane, Krynica, Morzyczyn, Piszczany, Grodzisk, Wysoka, Naleczów, Ciechocinek i t. p.

Oddzielne skrzydło zajęły ekspozycje firm farmaceutycznych i fabryk środków lekarskich.

Na drugim piętrze — mieszczą się wystawy państwowego instytutu weterynaryjnego, oraz dentystryki, reprezentowanej przez kilkadziesiąt firm.

Oddzielnie mieści się wystawa przyrodniczo-naukowa, obejmująca głównie dział przyrody w nauczaniu i na setkach ekspozatów umysławiająca jak wielkie postępy czyni nauka przyrody w dzisiejszym szkolnictwie.

W tymże samym gmachu, na I piętrze urządzone bardzo interesująca wystawa kasy chorych w Polsce.

Wystawa ta obejmuje zasadniczo materiał statystyczno-orientacyjny, uwidoczony za pomocą starannych i szczegółowych wykresów oraz tablic.

Materiał ten daje całokształt pracy i rozwoju kas chorych i jest niezmiernie cenny dla studiów społeczno-państwowych. To co zebrano na wystawie, świadczy wymownie, iż przygotowane się do niej fachowo, spokojnie i z drobiazgową sumiennością.

Wystawa potrwa do przyszłego poniedziałku t. j. do 20 b. m.

## KRONIKA.

### — Zjazd wychowawców bur sy „Głosu Ludu“.

W dniu dzisiejszym odbył się w Częstochowie zjazd b. wychowawców bur sy „Głosu Ludu“ pod przewodnictwem wychowawcy red. J. Siecińskiego. Na zjazd przybyło 35 b. wychowawców, w tem dwóch księży, których ogółem bursy wychowały dwunastu.

Uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na płycie „Niezanego Żołnierza“, gdzie przemawiał p. Przybyś, poczem udali się do klasztoru Jasnogórskiego. W kaplicy Matki Borkiej uroczystą mszę św. na intencję Zjazdu odprawił ks. prałat Rembieliński z Warszawy, po nabożeństwie zaś O. Pius Przeździecki w podniosłych słowach zwrócił się do uczestników zjazdu, aby w dalszej drodze życia przyswiecały im te same ideały, jakie starano się im zaszczerpieć dla dobra kraju i społeczeństwa.

Po powrocie z kościoła odbyły się obrady i referaty zjazdowe.

**— Częstochowa zdobędzie wkrótce obserwatorium astronomiczne.** Rozpoczęto roboty przy przerobce pawilonu Tow. Akc. — „Zawiercie“ w parku Staszica na miejskie obserwatorium astronomiczne. Odpowiednia kwota na koszty przeróbki zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej wstawioną była do budżetu Magistratu.

Obserwatorium obejmie ks. kan. Metler, proboszcz z Kruszyny, znany astronom i uczeń zgasłego niedawno K. Flammariona.

### Loterja fantowa

ma rzecz Weteranów 1863 r. Od Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. otrzymaliśmy wiadomość następującą:

„Zarząd Stowarzyszenia, aby przyjąć z pomocą Weteranom-staruszkom, którzy w potrzebie 1863 r. nieśli w ofierze za Ojczyznę swoje młode zdrowie i życie, a dziś wielu z nich znajduje się w bardzo krytycznym położeniu, często bez żadnych środków do życia, postanowił urządzić loterię fantową Weteranów — 1863 r., licząc na poparcie naszego ofiar nego społeczeństwa. Cel nie został osiągnięty. Społeczeństwo odniosło się zupełnie obojętnie i bardzo niewiele losów zakupiono; urządzenie losowania w terminie 15 lipca przyniosłoby zamiast spodziewanych zysków — straty, których nie byłoby czem pokryć. Ufni w to, że społeczeństwo zrozumie nasze usiłowania pomocy staruszkom i bilety loteriejne zostaną rozkupione, pozwalamy sobie na przesunięcie daty losowania fantów do 25 listopada r. b.

Dyrekcja Loterii fantowej Weteranów 1863 r.

**— Paozki pocztowe.** Jeneralna dyrekcja poczty i telegrafów zwraca uwagę, iż nadawcy wadliwie opakowanych paczek przy przysyłkach zwykłych i wartościowych są sami odpowiedzialni za wszelkie powstałe stąd szkody. Przepisy w sprawie odpowiedniego opako-

**Sprawdza stawki taryfowe**  
i reklamuje nadpłaty przewozowe  
po nadesłaniu listów przewozowych  
(frachtów)

**Biurowo taryfowe S. RODAŁA**  
w Częstochowie II Aleja 18. Telefon 51.

wywnia paczek są lub powinny być w każdym urzędzie pocztowym, urzędniccy obowiązani są informować publiczność w tym względzie.

**— Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Min. spraw wewnętrznych zwrócił się do wszystkich pp. woje wód z okólnikiem w sprawie wypłat zasiłków rodzinom rezerwistów w roku 1925. Okólnik ten podaje, iż w najbliższym czasie ogłoszona będzie w „Dzienniku Ustaw“ ustawa o przywróceniu na r. 1925 mocy obowiązującej ustawy z dnia 22 marca 1923 r. o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe. — Ponieważ jednak znaczna liczba rezerwistów została już dotychczas faktycznie powołana na ćwiczenia, a rodziny ich wskutek wygaśnięcia mocy obowiązującej dotychczasowej ustawy o zasiłkach pozostają bez zaopatrzenia, przeto M. S. W. po porozumieniu z min. skarbu poleca pp. wojewodom przystąpić niezwłocznie do uruchomienia akcji zasiłkowej, nie czekając na ogłoszenie nowej ustawy. Potrzebne na ten cel kredyty zostają równocześnie zaliczkowo asygnowane.

Ustawa przywracająca na rok 1925 moc obowiązującą ustawy z dnia 22-go marca 1923 r. zmienia zasadę pokrycia zasiłków. W myśl bowiem nowej ustawy obowiązek płacenia zasiłków ciąży na skarbie państwa. Nowa ustawa przewiduje również, że rodzinom osób, powołanych w r. b. na ćwiczenia wojskowe przed dniem ogłoszenia wyżej zapowiedzianej ustawy, mają być też wypłacone zasiłki zgodnie z tą ustawą. — Gdyby otwarte pp. wojewodom kredyty okazały się niewystarczające, należy zwrócić się do władz kredytowych dodatkowych w tym celu, aby akcja zasiłkowa bezwarunkowo i w powód ewentualnego wyczerpania się przekazanych kredytów nie doznała zwłoki, względnie przerwy.

**— Kiedy wolno oficerom chodzić bez szabli.** — Ministerstwo spraw wojskowych przypomina, kiedy wolno oficerom chodzić bez szabli. A więc: przy zajęciach biurowych, w czasie podróży w wagonach, na statku, w samochodach, przy grach sportowych, w restauracjach, przy grze w bilard, w czytelnicych oficerskich i kasynach.

**— Z pogrzebu zamordowanego policjanta.** W ub. środę o godz. 11-ej przed poł., odbył się w Państwowych parku poległego w walce z bandytami posterunkowego — Józefa Kammera. Zabity policjant osierocił żonę i dwoje dzieci. W pogrzebie wzięli udział: komendant J. Kuczyński, prok. Dziubiński, pluton honorowy i orkiestra policyjna z Częstochowy, delegacja policji z Wielunia, delegacja „Sokoła“ i Zw. Młodzieży z Wielunia, orkiestra Straży Ogni. z Wielunia, przedstawiciele okolicznego ziemiaństwa z hr. Połockimi na czele oraz tłumy ludności miejscowej. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Gradek z Zajazek, który też wygłosił przemowę nad grobem.

Udział delegacji Stowarzyszeń w pogrzebie oraz społeczeństwa był nader miłym odruchem, to też Komenda Policji za naszym pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie.

### Ujęcie morderców, którzy zabilili dwóch policjantów

W ub. środę o godz. 7-ej rano patrol policyjny, stanowiąca część linii obławniczej i składająca się z kilku policjantów z posterunku w Wieluniu oraz wyjawdowcy Derewianko z Częstochowy, natknęła się pod wsią Jaworzno, pow. wielunińskiego, na dwóch podejrzanych osobników. Na widok policji jeden z nich rzucił do przydrożnego rowu z wodą białą paczkę, drugi zaś począł zagrzebywać w trawie jakiś przedmiot.

Oczywiście podejrzane zachowanie się obydwóch nasunęło przypuszczenie, że są to właśnie poszukiwani mordercy policjantów: Nadeckiego i Kammera. Patrol zatrzymał przeto nieznajomych. W rowie z wodą znaleziono paczkę naboju, obok w trawie zagrzebany rewolwer, w pobliższym zaś kartofliśku

drugi rewolwer. Woboc tego zatrzymanych mężczyzn zakuto w kajdany.

Badani przyznali się do zamordowania policjantów, przyczem morderstwa w obydwu wypadkach miało dokonać niższe ze zbrodniarzy, jak się okazało, niejaki Stefan Wojciechowski, lat 25, ze wsi Kamyk, pow. częstochowski. Drugim okazał się Wawrzyniec Karas, lat 21, z Gostynia, woj. poznańskiego.

Jak zdołano ustalić, prawdopodobnie zbrodniarze uciekali z Niemcją, gdzie ich ścigano za morderstwo, to też z obawy przed ujęciem dokonywali morderstw na spotykanych policjantach.

Ujętych morderców przewieziono do konfrontacji do Parzymiuch i następnie do dalszej konfrontacji do Wielunia. Co do miejsca sądenia zbrodniarzy, toczą się pertraktacje między prokuraturą piórkowską a kaliską.

Zaznaczyć należy, że ujęcie morderców zawdzięczać można umiejętnemu przeprowadzeniu obławy policyjnej w trzech powiatach jednocześnie oraz silnym obsadzeniu polskiej granicy nie mieckiej przez policję pod kierunkiem podkom. Okońskiego z Częstochowy. Całą akcją obławniczą na terenie naszego powiatu kierował osobiście komendant J. Kuczyński, poszczególnymi zaś oddziałami policyjnymi dowodził st. przod. Jurczyk st. przod. Banaszkiwicz z Częstochowy oraz przod. Florczyk z Kłobucka.

**— Pożar hotelu w Lublińcu.** W Lublińcu wybuchł wielki pożar, który zniszczył hotel i dwa domy mieszkalne.

**— Sprzeniewierzenie 5,000 złotych.** Buchalter domu handlowego p. f. „A. Drecki i Sp.“ w Warszawie przy ul. Szkolnej nr. 4, Klomens Szajkowski, Ciepła 28, podjął d. 10 b. m. d'a wspomnianej firmy 5,000 gotówką — w różnych firmach w Częstochowie, poczem powrócił do Warszawy, lecz dotychczas do biura nie wrócił i gotówki nie przysłał.

Sprawą zajęła się policja I-go komisariatu i urząd śledczy.

## Z KRAJU.

**(—) Zawieszenie wydawnictwa „Republika“.** Jak się dowiadujemy, Sąd Okręgowy na wczorajszym posiedzeniu zatwierdził konfiskatę dziennika „Republika“ z dnia 9 b. m. za niesłychanej treści artykuł znanego germanofila i wiernego swego czasu orędownika okupantów — Wł. Studnickiego, atakujący w iście hakatystyczny sposób naszą wiarę sojuszniczką — Francję oraz za pełną wrogię państwu tendencję akcję podkopania ufności do waluty polskiej. — Równocześnie postanowiono całkowicie zawiesić dziennik „Republika“, jako pismo, wywierające szkodliwy, a sięjący nastroje wrogie państwowości polskiej wpływ swoim kierunkiem redakcyjnym.

**(—) Tragiczna śmierć młodej pary narzeczonych.** Onegdaj w godzinach wieczornych, para narzeczonych, 20 letnia Genowefa Wojnicz i 20 letni Jankiel Doremus, oboje zamieszkałi w Żyrardowie, udali się do pobliskiego lasu na przechadzkę. Gdy w drodze powrotnej około godz. 9 wiecz., znajdowali się w pobliżu przejazdu kolejowego w niedalekiej odległości od miasta, spadł niespodziewanie deszcz. Zaskoczeni tem W. i D., nie widząc nigdzie schronienia, ruszyli z biegiem toru pod parasolką p ny Wojniczówny. — Szum ulewny zagłuszył turkot zbliżającego się pociągu tak, że znajdującą się na szynach para wpadła pod koła pędzącej na nich lokomotywy. Skutki wypadku były straszne: oboje nieszczęśliwi zostali dosłownie przez pociąg rozszarpani.

## TANIO I ŁADNIE

wykonawa

AFISZE

KLEPSYDRY

TABELE

KSIĄZKI

DZIEŁA

BROSZURY

BILETY WIZYTOWE

DRUKARNIA

F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w CZĘSTOCHOWIE

III Aleja 52. — Telok. 245.

## ZE SWIATA.

**(—) Wydobyte zatopionych skarbow.** Podczas wojny światowej, u brzegów Donegala zatopiony został parowiec znanej angielskiej linii White Star — „Laurentic“. — Wraz ze statkiem poszedł na dno kosztowny ładunek złota — 3,193 sztab, wartości 1500 funtów szterlingów każda.

Rząd angielski wystąpił dla wydobycia złota statku „Racer“, który ostatnio, po kilkuletniej pracy, ukończył swe zadanie. Wypelnit jej wzorowo, Rozszadziwszy resztki statku na dnie morskim, w głębokości przeszło 40 metrów, nurkowice po długich i ciężkich trudach wygrzebałi 3,166 sztab, zaniesionych już głęboko — mu- dem.

Uratowanie skarbu opłaciło się sowi- cie, zwyczajny, że przedstawił on wartość przeszło sto milionów złotych.

**(—) Pozwólmy płakać kobietom.** Oto co mówi o łzach kobiecych lekarz duński prof. Linbald, w 26 numerze „Bluszczu“. Kobiety daleko rzadziej od mężczyzn zapadają na choroby zakaźne, a przyczyną tego jest bez wątpienia... ten fakt: że kobiety często płaczą. Czy — uważane dotychczas za objaw słabości niewiastry, są przeciwnie, gwarancją zdrowia i dowodem, że organizm kobiety posiada silniejszy instykt samozachowawczy. Czy przynioszą ze sobą nie tylko ulgę w cierpieniu, ale i pożądaną reakcję przy nadmiarze wrzuceń moralnych: zawierają się w nich także antytoksyczny przeciwko wielu bakterjom chorobotwórcym. Pozwólmy więc płakać kobietom: matka matkatura wie, dlaczego data im skłonność do płaczu.

**(—) Chamberlain znalazł się w kropce.** Emigracyjne pisma rosyjskie podają następującą rozmówkę posła sowieckiego w Londynie Rakowskiego z Chamberlainem.

Rakowski wchodzi i mówi:

— Cziki!

— Co to znaczy?

— My wszystko robimy ekonomicznie, pierwsze litery wystarczą; to znaczy „czest“ imieju kłaniasia“.

Chamberlain pomyślawszy, odpowiada:

— Durak.

— A to co znaczy?

— To znaczy „dobrejro utro Rakowski!“

## Czy wolno ministrowi być literatem?

W angielskiej Izbie gmin po bardzo ożywionej dyskusji na temat, czy wolno ministrowi podpisywać pętaem imieniem i nazwiskiem artykuły dziennikarskie, dzieła naukowe lub beletrystyczne, wydane oczywiście w okresie pełnienia obowiązków ministerjalnych, zapada ostateczna uchwała, zabraniająca ministrom zabawiać się w publicystykę czy w ogóle działalność literacką bez ukrywania się pod płaszczykiem pseudo lub kryptonimu.

Uchwała Izby gmin dotyka przede wszystkim lorda Birkenheada, Austena, Chamberlaina, Winstonia Churchilla, który stanoowią w obecnym gabinecie angielskim — żywy literacki.

Ale skoro Izba gmin nie pozwala, muszą wszystkie poematy, poezje liryczne, dramaty, powieści i komedje: tak długo spoczywać w tece, dopóki autorowie dzierżą teki ministerjalne. A wiadomo, że nie trwa to nigdy zbyt długo. Nawet w Anglii.

Zdawało się więc, że sprawa została ostatecznie zakończona, gdy przed kilku dniami rozszala się po Londynie wieść, jakoby lord Birkenhead złożył w jednym z teatrów londyńskich komedje. Wieść doszła także do kuluarów parlamentu i tu zaczęto sprawę rozważać na nowo.

Jedni postawie byli zdania, że ministrowi nie wolno pisywać jedynie i wyłącznie politycznych artykułów, ale komedje, farsy, powieści niech sobie zdrowo piszą! Ale większość postów trzyma się ostro zasady niepisania i lord Birkenhead dostał zawiadomienie, że aut-aut — albo teka ministerjalna, albo słowa komedji szarża. I podobno lord Birkenhead nie zastanawiał się długo nad decyzją, wybrał teki! I on bowiem wyszedł z założenia, że dłużej klasztor, niż przeora, ministrem może być jutro nie być, a komedje będzie pisywać nawet jako eksminister.

— o —

19). **ELEONORA GLYN.**  
**Pod wrażeniem Sfinksa**

Tłumaczyła z angielskiego Hajota.  
Same słowa były bez znaczenia, ale gdy mówił, usta jego dotknęły jej ucha. Tamara drgnęła gwałtownie; tak silnym było wrażenie, jakie jej sprawiła ta rzekomo przypadkowa pieśń. Ach! czemu on tak się poprostu wziął, żeby ją drażnić? Czemu zachowywał się tak niemożliwie i wybierał zawsze takie chwile, kiedy była bezbronna i nie mogła się ruszyć? Jednej rzeczy była pewną: jeżeli ma pozostać jeszcze czas jakiś w Rosji, musi przyjąć z nim do porozumienia i pokłóżyć tamę temu uwłaczającemu jej godności postępowaniu.  
Zasnęła się więc w sam kącik po wozu i milczała.  
— Pani gniewa się na mnie? — szepnął. — To wina wstrząśnięć autobusu. Proszę mi przebaczyć; już więcej grzeszyć nie będę.  
Ale mówią w ten sposób, powtórzyl swą przewinę.  
Tamara zacisnęła ręce i odpowiedziała chłodno:  
— Nic nie zauważyłam, książę; widocznie złe sumienie nie daje panu spokoju.  
— W takim razie wszystko dobrze — i zaśmiał się z cicha.  
Tu księżna wmszała się do rozmowy:

— Opowiedz pani Lorraine, co to za typy ci cyganie i co usłyszy; trzeba ją przygotować na ten eksperyment.  
Książę zwrócił się natychmiast do Tamary.  
— To osobliwsze plemię. Zjąją w klanie. Ich śpiew to rzecz gustu; można go nienawidzić lub przepadać za nim, ale tak czy inaczej, działa na nerwy. Gdy kto upodoba sobie jedną z dziewcząt, płaci za nią naczelnikowi bandy. Raz kupione, są swemu nabywcy wierne i pieniądze ich nie skuszą. Ale gdy kochanek da im powód do zazdrości, pchną go nożem w plecy bez namysłu.  
— W każdym razie to ciekawi ludzie — rzekła Tamara.  
— Jeżeli pani masz wrażliwe ucho, to ich muzyka wyda się pani zrazu czemś niemożliwym do słuchania. Mnie ona doprowadza do szału.  
— Kola! szepnęła księżna. — Przyrzeknij mi, że będziesz się zachowywał grzecznie. Czasem przerażasz mnie; gdy idziesz za daleko.  
— Tantine! — pocałował ją w rękę.  
— Słowa twoje są prawem.  
— Niestety! gdyby to było prawdą! — rzekła z westchnieniem.  
— Dziś wszystko będzie zastosowane do jedenaście tysięcy dziewczę — rzekł wesoło. — Albo raczej zastosowane do angielskiej grande dame. Co na jedno wyniesie.  
Przejechali Nowę i stanęli przed jakimś ponurym wyglądającym budynkiem. W mrocznym hallu kręcił się paru

kelników. Minęli szereg ciemnych, nagich korytarzy, niby w zakładzie dla obłąkanych, aż wreszcie weszli do obszernego pokoju, w którym w głębi znajdował się wązki stół otoczony kanapkami i parę mniejszych stolików krzesel.  
Stoły były już zastawione półmiskami z surową szynką, solonemi migdałami i mnóstwem zakąsek, a jarzące kandelabry stały pośród licznych butelek szampa.  
Towarzystwo, tak poważne i skupione przy bridżu, poweselało znowu i wszyscy gawędzili i śmiali się, zdejmując futra i kalosze.  
W chwilę potem Tamara zajęła miejsce pośrodku sofy za stołem, mając po prawej ręce hrabiego Głebowa, a po lewej francuskiego sekretarza, hrabiego Valonne, przy którym siedziała księżna Sonia, a reszta towarzystwa ugrupowała się wokoło.  
Książę Miłostawski stanął pośrodku z pięcioma się kilichem w ręku.  
Wtedy do pokoju wtargnęło dwadzieścia kilka wstrętne, brzydkich kobiet, ubranych jak robotnice lub sklepiczarki, niektóre z pomiędzy nich były stare i siwe, a jedna miała twarz spuchniętą i owianą czarną chustką. Tamarze przypomniało się opowiadanie księża. Czy to byłby możliwym, aby kto mógł sobie którą z pomiędzy nich upodobać!  
Za kobietami weszło kilkunastu czarnych jak żuki mężczyzn, niosących gitary. Usiedli na ustawionych w dwa

rzędy w drugim końcu pokoju krzesłach; kobiety na przodzie, mężczyźni z tyłu.  
Więc to byli owi sławni, cyganie! Tamara doznała wielkiego rozczarowania na ich widok.  
Ale gdy zaczęli śpiewać, musiała przyznać, że było coś, coś w tej muzyce, coś wprost wyjątkowego.  
Zaczął się od jakichś dziwnych kupletów na cześć każdego z gości, i wszyscy stojąc musieli wypić zdrowie tego gościa duszkiem.  
Ze całe towarzystwo pozostało trzęśne do końca wieczora, to dowodziło, jak dalece wspaniale mieli głowy, bo co się tyczy Tamary, to nieprzychylna do dymu i dusznej atmosfery, silnie ograniczonego pokoju, nie śmiała nawet ust umoczyć w winie.  
Po skończonych toastach wszyscy usiedli przed księżą Miłostawskim, który z nadzwyczajnym humorem dyrygował produkcjami, wywołując coraz nowe pieśni.  
Melodie ich były dzikie, a jednak harmonijne i w szczególony sposób działające na zmysły, pomimo brzydoty śpiewaczek.  
Te siedziały nieruchome, jak posągi co w zestawieniu z namiętną nutą ich pieśni miało odrębny czar.  
I Tamara ulegała mu stopniowo. Każda z tych brzydkich twarzy wyrwała jej się w pamięć. Długo potem wydawała jej się śnie.  
(d. c. n.)

**Teatr „ODEON”**  
Program od środy 15 do piątku 17 lipca 1925 r.  
SZCZEGÓŁY W AFISZACH I PROGRAMACH.  
Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wiecz.  
CENY MIEJSC POPULARNE  
KRZESŁO 1 ZŁ. (łącznie z podatkiem.)

**DZIŚ! OLBRZYMI 2-u GODZINNY PROGRAM! DZIŚ!**  
**Tygodniowa kronika wypadków i wydarzeń całego świata. — Aktualność.**  
**Oraz najnowsze arcydzieło amerykańskiej wytwórni „Paramount”**  
**TYLKO 3 DNI! TYLKO 3 DNI!**  
**„WE DWA OGNIE” (Światło księżycy)**  
Współczesny dramat obyczajowy w 7-miu wielkich aktach.  
W roli głównej: Prześlizczna i niezrównana **NITA NALDI.**  
PROGRAM: **CO ZA KOBIETA! (Chłuba naszego miasta)** **NADZWYŻAJ HUMORYSTYCZNA FARSA W 2-CH AKTACH.**

**Kino-Teatr „NOWY”**  
II-ga ALEJA Nr. 43.  
Od Poniedziałku 13 do Czwartku 17 Lipca (wł.)  
Pomimo kolosalnie drogiej dzierżawy obrazu Ceny miejsc popularne: krzesło 1 złoty łącznie z podatkiem magistrackim.

**PREMIJOWANE ARCYDZIEŁO EKRANU!**  
**Nieszczęśliwe Kobiety**  
Potężny dramat współczesny w 10-ciu aktach, osnuty na tle powieści „Dziewczęta których poślubić nie należy”  
W rolach głównych: piękna Ellen Kūrti, znany tragic Hans Mierendorf, A. Steirūch i inni. Drastyczny temat życia i uczucia aferyzistów powojennych! Tragedja uwiedzionego dziewczęcia! Olsniewająca wystawa! Najnowsze tańce!  
Z powodu olbrzymiego zainteresowania się tym naprawdę największym szlagierem sezonu obraz powyższy zabieramy na ekranie jeszcze 2 dni i 1, na czwartek i na piątek 17 h.m.

**Powiatowa Kasa Chorych**  
Czestochowa.  
**Mezce dyżury lekarzy chorób zakaźnych.**  
16-go Lipca r. b.  
**Dr. Kędziarski ul. Piłsudskiego 5**  
17-go Lipca r. b.  
**Dr. Grunwald Kościuszki 17.**  
**Mezce dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.**  
16-go Lipca r. b.  
**Dr. Stągwidow Panny Marji 33**  
17-go Lipca r. b.  
**Dr. Finkelsztajn Panny Marji 11**

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Czestochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Czestochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dn. 31 lipca 1925 r. od godz. 10 z rana w Czestochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Berka Przerowskiego mianowicie: szaf, lustra-trema, zegara, stołu, firanek, kanapy, kredensu, piercionka i różnych innych mebli ocenionych na Zł. 845.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Czestochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Czestochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 28 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Czestochowie, przy ul. Spadek Nr. 13, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Maurycyego Samsonowicza mianowicie: kredensu, otomany, stołu, biurka, szafy białozłotej, szafek nocnych, umywalki, kozetki ocenionych na Zł. 1070.  
Dnia 16 Lipca 1925 r.  
Komornik **K. Pełka.**

**T. Tyflewski**  
stroiciel fortepianów i pianin. ul. Waly 14 obok synagogi.  
**Zgubiono**  
książkę Kasy Pożyczkowej Oszczędności. Kaziłmiera Radeckiego z Rędziny.  
**Dnia 15-b.m.**  
zgubiono w Urzędzie Skarbowym około 90 zł. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Gońca.  
**Zgubiono**  
portfel zawierający do wody, książkę Kasy Chorych, kartę wojskową i weksel na 100 zł. z wystawienia M. Gułterman. Upraszam łaskawego znalazcę o zwrot do Gońca dla Józefa Dunajskiego.

**Lekarz-Dentysta**  
**MICHAŁ GREJNIEC**  
ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 10  
Telefon M 250.  
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 wiecz.  
Dla Cłonk. Kasy Chorych; Urzęd. Państw. oraz niesamolnych ceny zniżone.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Czestochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Czestochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 30 lipca 1925 r. od godz. 10 z rana w Kamienicy Polskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Arona Meryna mianowicie: maszyny do szycia, umywalki, lustra-trema, szaf stołów, kanapy, etażerki, szafek nocnych, toaletki, otomany, krzesel, stolika do kart dywanu, lampy, gramofonu, materiału i krowy ocenionych na Zł. 1275.

Do fabryki wyrobów papierowych, poszukuje się obeznanego z zestawieniem i mieszaniami kolorów Oferty pod F. K. 2 z podaniem świadectw i warunków do administracji tego pisma.  
**drukarza tapet**

**Najporządniejszy Bó1-głowy**  
usuwa ją prozaki dla dorosłych  
**Z kognitkiem**  
wyrobu aptek A. Garskiego w Warszawie Sprzęt dla aptek.  
**Do sprzedania**  
zraz otomana paraska przekręcana z materacem, kryta dywanem, otomana, otomanka pluszowa za 126zł. leżak, krzesła dębowe II Aleja 31 Lappe  
**Dwa place**  
na Zaciszu obok Kaplicy po 800 zł. do sprzedania Złogoszenia do Adm. Gońca  
**maczane**  
obiady w mieszkaniu prywatnym ul. Kilińskiego 11 m. 4  
**Zgubiono**  
legitym. zapomogową wyd. na imię Adama Sosnowskiego mieszk. w ul. Rudnicki gm. Rędziny.

**Glicerofosfat ziarnisty „ORBIS”**  
czysty i z żelazem  
Najracjonalniejszy środek przy wyczerpaniu fizycznym i umysłowym oraz przy krzywicy dla dzieci. Sprzedają apteki i składy apteczne. Żądać z firmą T-wo dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „ORBIS” Sp. Akc.

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, I-go rew. pow. Czestochowskiego **K. PEŁKA**, zam. w Czestochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 31 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Czestochowie przy ul. Nowy Rynek Nr. 13 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Szarfa, a mianowicie: szaf, kasy, umywalki, stołu, lustra i innych mebli ocenionych zł. 830.  
Komornik **K. Pełka.**

**Ogłoszenie.**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Czestochowie **J. KOSSEK** zamieszkały w Czestochowie przy ulicy Jasnej Nr. 21 ogłasza, że w dniu 24 lipca 1925 r. od godziny 10 z rana w Czestochowie przy ulicy Krakowskiej pod Nr. 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Romana i Marji małż. Lang, a mianowicie: win, wódek, likierów i miodu ocenionych na Zł. 4750.  
Dnia 16 Lipca 1925 roku.  
Komornik **J. KOSSEK.**

**Matki!**  
Zadajcie w aptekach i drogeriach higienicznej przysypki dla dzieci „Puder Dzidzi” utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.  
**Do wynajęcia**  
pokój z kuchnią ul. św. Barbary Nr. 24 Chwałostowski.  
**Zgubiono**  
książkę Pow. Kasy Chorych Heleny Mickiewicz.